

Dozwolony użytek chronionych utworów

dr Aleksandra Nowak-Gruca

O jednej z najbardziej problematycznych kwestii prawa autorskiego - czyli instytucji prawnej, pozwalającej w pewnych określonych przypadkach na korzystanie z cudzego dzieła bez zgody autora i bez zapłaty wynagrodzenia.

W poprzednich artykułach sporo miejsca poświęciłam zagadnieniom dopuszczalności wykorzystania w pracy twórczej "zapożyczeń" z cudzych rezultatów. W mojej ocenie jest to jedna z najbardziej problematycznych kwestii prawa autorskiego, która pozostając niejasna, dotyka mocno pracy projektanta. Wiele uwag wypowiedzianych zostało już przy okazji rozważań na temat plagiatu. Na wstępie przypomnę jedynie, że **plagiatem**, inaczej niż w potocznym rozumieniu tego słowa, prawnicy nazywają przywłaszczenie sobie autorstwa cudzego dzieła i rozpowszechnianie go pod własnym nazwiskiem.

W świetle reguł prawa autorskiego pewne działania, choć etycznie naganne, nie będą traktowane jako plagiat. I tak plagiatem nie będzie przywłaszczenie sobie pomysłu czy cudzej idei.

Prawo autorskie nie chroni bowiem pomysłów, idei, koncepcji. Podobnie **zainspirowanie się cudzym dziełem** nie będzie na gruncie prawa autorskiego traktowane jako naruszenie. W świetle prawnych regulacji utwór inspirowany jest utworem zupełnie samodzielnym, który niezależnie od dzieła, z którego zaczerpnęliśmy motyw czy wątek, korzysta z ochrony prawnej. Plagiatem nie będzie też wykorzystanie cudzych elementów, które nie są chronione prawem autorskim. Ponadto pamiętać należy, że prawo autorskie dopuszcza też **twórczość równoległą** (paralelną).

Zatem jeśli dwóch twórców zupełnie niezależnie od siebie stworzy podobne dzieła, będą one równoległe, "na tych samych prawach" korzystać z prawnoautorskiej ochrony.

Zupełnie niedawno, bo dnia 5 października br. Prezydent podpisał ustawę nazywaną **"dużą nowelizacją" prawa autorskiego**. Ustawa wprowadza w prawie autorskim wiele zmian, które w założeniu mają ułatwić stosowanie tego wciąż "analogowego" prawa w cyfrowej rzeczywistości. Kiedy ustawę o prawie autorskim określam mianem "prawa analogowego" odnoszę się do faktu, że narodziny tej regulacji (ustawa pochodzi z roku 1994) sięgają czasów, kiedy Internet nie był nieodłącznym elementem wyposażenia naszej rzeczywistości i czasów, w których nie dominowały utwory w postaci zdigitalizowanej. Wspomniana "duża nowelizacja", która weszła w życie 20 listopada br., wprowadziła do prawa autorskiego bardzo wiele istotnych zmian.

W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że nowelizacja dotyczy pięciu obszarów. Wśród zmienionych regulacji należy zwrócić uwagę na:

- zmiany w obszarze przepisów dotyczących prawa o dozwolonym użytku
- wprowadzenia wynagrodzeń za wypożyczenia biblioteczne,
- umożliwienia korzystania z utworów osieroconych
- wprowadzenia mechanizmu korzystania z utworów niedostępnych w obrocie handlowym
- umożliwienia wydawania utworów znajdujących się w tzw. domenie publicznej bez obowiązku uiszczania opłat na Fundusz Promocji Twórczości

Powstrzymując się od pokusy omówienia wszystkich nowości w prawie autorskim chciałabym skupić się na tym, **co w tych obszernych zmianach istotne jest dla projektujących i biznesu, wykorzystującego prace projektowe**

. Nowelizacja uświadomiła mi potrzebę omówienia instytucji dozwolonego użytku.

W wielkim uproszczeniu możemy powiedzieć, że:

instytucja dozwolonego użytku określa przewidziane prawem autorskim ramy dla korzystania z cudzej twórczości bez zgody autora i bez zapłaty wynagrodzenia.

W ramach form dozwolonego użytku oprócz użytku publicznego, takiego jak **cytat** czy **przedruk**, wymienia się też **użytek prywatny**. Dozwolony użytek prywatny (osobisty) umożliwia każdej osobie fizycznej korzystanie z utworu już rozpowszechnionego w zakresie własnego użytku osobistego, przy czym zakres ten został ograniczony do osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego. Nie można powołać się na tę instytucję w przypadku korzystania z programów komputerowych, elektronicznych baz danych (o ile spełniają cechy utworu), budowy według cudzego utworu architektonicznego.

Z perspektywy pracy projektowej najważniejsze będzie tu prawo do zacytowania dzieła. Niejako z konieczności przyjrzyjmy się znowelizowanym regulacjom dotyczącym prawa cytatu.

Prawo cytatu to jedna z form **dozwolonego użytku**. A dozwolony użytek to w wielkim uproszczeniu instytucja prawna, pozwalająca w pewnych ściśle określonych przypadkach korzystanie z cudzego dzieła bez zezwolenia twórcy i bez potrzeby zapłaty wynagrodzenia.

W myśl nowej regulacji prawa cytatu:

wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów oraz rozpowszechnione utwory plastyczne, utwory fotograficzne lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawami gatunku twórczości.

Przywołany powyżej tekst ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (znowelizowany art. 29) budzi poważne wątpliwości interpretacyjne. Należy bowiem zwrócić uwagę, że w ostatniej części omawianego przepisu ustawodawca posłużył się dwukrotnie spójnikiem "lub". Taka niedbałość w zakresie techniki legislacyjnej uniemożliwia jednoznaczne stwierdzenie, czy korzystanie z utworów musi jednocześnie spełniać dwie przesłanki tj. czy cytat musi być uzasadniony jedną z przesłanek jaką jest wyjaśnienie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa oraz drugą z przesłanek jednocześnie tj. nauczaniem lub prawami gatunku twórczości, czy wystarczy spełnienie tylko jednej z tych przesłanek. W rozwikłaniu tej zawichości nie pomoże zwykła analiza logiczna, zatem stosujący prawo skazany zostaje na wszelkie niedogodności związane z przedziwnym dla laika, a niejednokrotnie zaskakującym dla prawnika, procesem wykładni. Wykładnia przepisów, które językowo budzą wątpliwości, jest zadaniem niezwykle niewdzięcznym dla wszystkich. Zarówno stosujących, jak i egzekwujących prawo.

Zaskakujące, że korzystanie z rozpowszechnionych utworów plastycznych i fotograficznych możliwe jest tylko w całości, natomiast inne utwory mogą być wykorzystywane w urywkach lub w całości (w przypadku drobnych utworów). Dosłowne (językowe) rozumienie przepisu narzuca podejście, zgodnie z którym trzeba by było podporządkować się regule, że nie wolno korzystać w ramach prawa cytatu z urywków utworu fotograficznego, nawet w sytuacji, gdy wykorzystanie części zdjęcia pozostawać będzie w zgodzie z ustawowymi celami prawa cytatu.

Muszę też wspomnieć o dodanym przez nowelizację art. 29 [2]. W myśl tego przepisu

wolno w sposób niezamierzony włączyć utwór do innego utworu, o ile włączony utwór nie ma znaczenia dla utworu, do którego został włączony.

Już na pierwszy rzut oka przepis ten nie wydaje się łatwy do zrozumienia. Próbuąc ustalić jego znaczenia wydaje się, że można przyjąć, iż ustawodawcy chodziło o uregulowanie takiej sytuacji, w której w innym utworze wykorzystany został inny utwór, ale to wykorzystanie "innego utworu" nastąpiło w sposób niezamierzony. Na gruncie takiej regulacji trudno jednak przyjąć bez "oporów", że włączanie utworu do innego utworu ma miejsce w sposób niezamierzony. Jeżeli bowiem projektant przystępując do pracy twórczej w świadomości swojej lokuje możliwość wykorzystania "cudzych" elementów, to trudno w takiej sytuacji mówić o tym, że dział w sposób "niezamierzony". Można próbować odczytywać ten przepis w ten sposób, że w przypadkach, kiedy cudzy utwór nie mając znaczenia dla dzieła, do którego został włączony, znalazł się tam bez zamiaru twórcy, to takie działanie mieści się w formule dozwolonego użytku. Wydaje się zatem, że przepis ten legalizuje przypadkowe posłużenie się cudzym utworem. Niemniej jednak ze względu na niejasności językowe, można się spodziewać, że stosowanie tego przepisu w praktyce może stwarzać problemy.

Mimo wszystko spróbuję zakończyć optymistycznie, wskazując na przepis, który rozwiewa obecne dotychczas wątpliwości, co do tego, w jakim zakresie możemy wykorzystywać cudze dzieła w takich gatunkach jak parodia, pastisz czy karykatura. Dodany art. 29 [1}] prawa autorskiego rozwiewa wątpliwości, wskazując wyraźnie, że :

wolno korzystać z utworów na potrzeby parodii, pastiszu lub karykatury, w zakresie uzasadnionym prawami tych gatunków twórczości.

Podsumowując zwrócę uwagę, że w przepisach prawa autorskiego znajdziemy zamknięty katalog działań, które choć stanowią pewną postać korzystania z utworu, to są dozwolone. Te dozwolone prawem formy korzystania z dzieła bez zgody twórcy określane są mianem dozwolonego użytku. **Warunkiem legalności dozwolonego użytku jest rozpowszechnienie utworu, a także wymienienie imienia i nazwiska twórcy oraz źródła.**

dr Aleksandra Nowak-Gruca

Doktor nauk prawnych, rzecznik patentowy, adiunkt w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Specjalista z zakresu prawa własności intelektualnej oraz zarządzania wiedzą. Prowadzi wykłady dla aplikantów, prelekcje oraz szkolenia dla instytucji i biznesu. Autorka licznych publikacji naukowych i popularnych w dziedzinie ochrony własności intelektualnej.